



"W ślepych zaułku wolności"

Jana Frey w książce podejmuje problematykę współczesną, naznaczoną konfliktami i koniecznością dokonywania wyborów, które mogą wpłynąć na bieg całego życia bohaterów.

Tematem książki są ucieczki młodych, dorastających ludzi.

Ucieczki oznaczające opuszczenie rodzinnego domu, jak i ucieczki w rzeczywistość narkotyków.

Powieść Jana Frey relacjonuje historię dziewczyny opowiedaną autorce przez nią samą. Czternastoletnia Sofia ucieka z domu.

Jest ona dzieckiem wrażliwym, spragnionym czułości.

Dziewczynka mieszka w zamożnym domu.

Urodzona z konieczności wyrasta w lodowatej atmosferze, odrzucona przez swoją młodą i piękną matkę. Sytuację rodzinną bohaterki stabilizuje wyjście za męża jej matki i pojawienie się na świecie jej brata. Jest to jednak stabilizacja koszmaru.

Ojczym Sofii, handlowiec uprzejmy wobec swych klientów, wszystkie swe nawet drobne frustracje rozładowuje sadystycznym policzkowaniem dziewczynki i zamykaniem jej w domowej piwnicy.

Codziennie okrucieństwo wobec córki spotyka się z chłodną obojętnością matki, zajętej swym drugim i bardzo kochanym dzieckiem. Ucieczka z domu staje się w tej sytuacji jedyną dostępną formą samoobrony. Wygodnie urządzone, zapewniające dobre warunki schroniska młodzieżowe, do których dziewczynka trafia w wyniku swych pierwszych ucieczek, wzmagają jej depresję i strach przed zamknięciem.

Kolejna ucieczka skazuje Sofię na udrękę bytowania na marginesie społecznym, ale jednocześnie uwalnia od codziennego sadyzmu domowego od psychicznego terroru i klaustrofobicznego lęku.

Jej codziennością stają się bezradne wędrówki po ulicach, noce przespane w parkach, zimno, choroby, a z czasem też alkohol i narkotyki, po które sięgnie najpierw z namowy, później już z konieczności. Codziennością są też spotkania z najróżniejszymi ludźmi - najczęściej takimi, jak ona, młodymi rozbitkami z domów zbyt surowych, zbyt obojętnych lub też nadmiernie opiekuńczych i jednocześnie ambitnych, traktujących swe dzieci jako inwestycje uczuciowe, które powinny przynieść korzyści.

Przez opowieść Sofii przewijają się agresywni rosyjscy chłopcy, złodziejaskowie, dostawcy najtańszego i najpodlejszego narkotyku-kleju. Cała ta społeczność naznaczona patologią narkotyków, kradzieży i prostytucji daje Sofii mimo wszystko chwilowe poczucie jakichś związków z ludźmi, szansę na przebłycki bezinteresownej życzliwości. Nie zmniejsza to jednak pogłębiającej się rozpacz dziewczyny, która żyje z dnia na dzień, bez nadziei na rzeczywistą odmianę losu.

W chwili ostatecznej desperacji Sofię uratuje w końcu jej chłopak, równie jak ona zagubiony. Jednak prawdziwym oparciem dla niej stanie się pewna polska rodzina szkolnej przyjaciółki, u której znajdzie trwałe schronienie. Poruszona rozpaczliwą determinacją dziewczyny opiekunka społeczna zaangażuje się osobiście w wyleczenie jej z nałogu. Otoczona ludzką przyjaźnią Sofia rozpocznie wreszcie swoją trudną drogę dźwigania się ze swych nieszczęść.

Autorka spotka dziewczynę już po jej dwuletniej tułaczce- jeszcze nerwową, udręczoną, ale uwalniającą się z przeżytego koszmaru.

Dla czytelnika spojrzenie narratorki na całą różnorodność typów ludzi żyjących na obrzeżach bogatego społeczeństwa może być interesujące. Jej relacja jest wiarygodna.

Historia Sofii, opowiedziana powściągliwie mimo wielu drastycznych scen ostrzega przed różnymi postaciami zła, które może się rodzić na każdym poziomie życia i w każdej społeczności.

W powieści nie brak scen przypominających fragmenty wyznań z książki "My dzieci z dworca ZOO", opowieść kończy się jednak akcentem przekonania o uzdrowieńczej sile działania ludzi.